



Dla amatorów dobrej fotografii przygotowaliśmy specjalny dział! Doradzamy w nim, jak wykonać naszym pupilom zdjęcia nie tylko poprawne technicznie, ale przede wszystkim ciekawe kompozycyjnie. Tajniki tej artystycznej profesji zdradza Taida Tarabuła, wykładowczyni szkoły fotografii, która od lat z pasją łączy miłość do psów i dobrych zdjęć z nimi w roli głównej.



Lepiej mieć psa czarnego, białego czy szarego? Wydawałoby się, że tak postawione pytanie ma sens dla kogoś, kto nie chce, by sierść była widoczna na jasnej bądź ciemnej kanapie. Tymczasem okazuje się, że jest to zasadnicza różnica dla aparatu fotograficznego. Nie chodzi jednak o kolory, ale o stopień jasności (czy też ciemności) obiektu, któremu robimy zdjęcie.

Aparaty fotograficzne są tak skonstruowane, że „widzą” prawidłowo sceny o przeciętnej jasności wynoszącej około 18 proc., czyli takiej, jaką mają psy szare (fot. 1). Jeśli jednak chcemy cały kadr wypełnić np. głową bardzo ciemnego lub bardzo jasnego psa, inteligencja aparatów gwałtownie maleje. Gdy zdamy się na odczyty wbudowanych w nie światłomierzy, na zdjęciu ciemny pies będzie za jasny (fot. 2a), a jasny – za ciemny (fot. 3a). Ponieważ kwestia prawidłowego naświetlenia jest jednym z najważniejszych elementów poprawności technicznej zdjęć, warto zbadać dogłębnie to zagadnienie, by ustrzec się błędów. Co zatem należy zrobić, aby białe było białe, a czarne – czarne?

Świadoma korekta światła

Przed wszystkim trzeba wyłączyć, jeżeli to możliwe, tryb automatyczny AUTO

oznaczany kolorowym, często zielonym, prostokątem i przestawić aparat na tryb automatyczny P; inną opcją są tryby półautomatyczne A (Av), S (Tv) oraz tryb manualny M, o których będziemy pisać w następnych odcinkach. Tryb AUTO ma to do siebie, że podejmuje wszelkie decyzje sam, ignorując zdanie fotografa. W trybie P mamy z kolei możliwość skorygowania naświetlenia, jakie sugeruje światłomierz. Innymi słowy, chcąc, żeby ciemne było ciemniejsze, a jasne jaśniejsze, należy odpowiednio zmniejszyć bądź zwiększyć ilość światła wpadającego przez obiektyw. Trochę to przewrotne i pewnie niektórzy będą się upierać, że jeśli coś jest ciemne, należy naświetlać to dłużej, a coś jasnego krócej. Tymczasem jest odwrotnie. Jeśli chcemy, by ciemne przyciemnić, musimy wpuścić mniej światła, a gdy chcemy jasne rozja-

śnić, należy wpuścić więcej światła, niż to pokazuje wskazania aparatu. Do tego służy przycisk oznaczony symbolem +/- (dziś na wyposażeniu niemal wszystkich aparatów, łącznie z prostymi kompaktami). Wcisnąc go, możemy zmniejszyć lub zwiększyć ilość światła, jaka dociera do matrycy lub filmu. Najczęściej pojawia się skala, na której zaznaczone są jednostki naświetlenia (EV). Jeśli przy wciśniętym guziku +/- będziemy kręcić jednym z kółek zębatych (w większości lustrzanek) lub używać lewego bądź prawego przycisku przy menu (w większości kompaktów), wówczas na skali (albo bez skali, w postaci samych tylko cyfr) będziemy mogli skorygować sugerowaną ekspozycję, czyli naświetlenie. Pamiętajmy: jeśli fotografujemy ciemno ubarwionego psa i zajmuje nam on większą bądź całą część kadru, należy zmniejszyć